



ORANTKA

BARCICKA

ISSN 1730-9816



BIULETYN PARAFII
p. w. WNMP w Barcicach
Nr 33, maj 2005

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II ODSZEDŁ DO DOMU OJCA 2 kwietnia 2005 r.

„Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież jest obecnie w oknie domu Ojca niebieskiego, widzi nas i nam błogosławi. Tak, błogosław nam, Ojcze Święty. Powierzamy Twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła cię każdego dnia i zaprowadzi teraz do wiecznej chwały swego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa” - powiedział w homilii Ksiądz Kard. Joseph Ratzinger



ORANTKA

„Drodzy bracia i siostry. Po Wielkim Papieżu Janie Pawle II kardynałowie powołali mnie, zwykłego, prostego pracownika Winnicy Pańskiej. Pociesza mnie fakt, że Pan potrafi realizować swe dzieło niedoskonałymi instrumentami, dlatego powierzam się waszym modlitwom. W radości Chrystusa Zmartwychwstałego, ufni w Jego ustawiczną pomoc, idziemy naprzód. Niechaj nam pomaga Matka Najświętsza i stoi przy nas.

- powiedział nowy papież Benedykt XVI
w pierwszych słowach po konklawe
19 kwietnia 2005 r.

Ojciec Święty Benedykt XVI



POŻEGNANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Być w Rzymie i nie widzieć papieża, to wydaje się smutne. Tym bardziej, że przez ostatnie prawie 26 lat przyzwyczailiśmy się do widoku naszego Ojca Świętego nie tylko w Watykanie, ale w bardzo wielu miejscach świata, nawet zupełnie niedaleko od Barcic. Dla tych, którzy znaleźli się w Rzymie 8 kwietnia było jasne, że Jan Paweł II tam jest. On był bardziej niż kiedykolwiek przedtem już w czasie drogi. Na całej trasie do Rzymu widać było niezliczone pojazdy przystrojone w papieskie portrety, flagi watykańskie i polskie. W drugim tygodniu kwietnia można było się przekonać, że rzeczywiście „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”.

Długa droga i wieści o tragicznej sytuacji z powodu wielkiej ilości pielgrzymów w Rzymie nie zniechęciły nikogo. Jechaliśmy z krzepiącą i zobowiązującą myślą, że skoro Ojciec Święty przyjechał do nas przed 6-ciu laty i to w dodatku chory, to dlaczego my mamy się zrażać jakimiś drobnymi trudnościami i niewygodami. Nadzieja i optymizm był tak wielki, że niektórzy z nas nie wyobrażali sobie, że mogą nie dotrzeć na Plac św. Piotra w tak ważnym momencie tego pontyfikatu. W miarę przybliżania się do Wiecznego Miasta pryskały pogłoski o kilometrowych korkach i o zatłoczonych parkingach. Nawet w samym Rzymie nie było problemu ze znalezieniem miejsca na postój autokaru, z którego już tylko kilka stacji metra dzieliło nas od Watykanu. Im bliżej było do Watykanu, tym tłum ludzi gęstniał coraz bardziej i z minuty na minutę wypełniały się place i ulice. Po nocy spędzonej pod gołym niebem, wokół murów watykańskich, nad ranem, nielicznym udało się wejść na Plac św. Piotra. Atmosfera, raczej nie przypominała pogrzebu. Tylko liczne flagi przystrojone kirami i brak kwiatów wkoło ołtarza, jak to bywało zwykle podczas liturgii watykańskich przywołał na myśl żałobne skojarzenia. Wewnętrznie jednak każdy uczestnik czuł, że nadeszła chwila rozstania z Kimś, kto był bardzo bliski sercu. To było słyszeć w rozmowach i trudno było tego nie zauważyć na twarzach pielgrzymów.

Wreszcie przyszedł moment najbardziej oczekiwany, ale też i najtrudniejszy. W drzwiach bazyliki ukazała się trumna z ciałem Jana Pawła II. Podniosła się ogromna wrzawa, tak, jakby to On sam wszedł i pozdrawiał zebranych swoim uśmiechem i błogosławieństwem. Ręce składały się do oklasków, a łzy same cisnęły się do oczu. W jednej chwili wymieszała się radość ze łzami, szczęście ze smutkiem, płacz z oklaskami. Wydawało się, że to wszystko nie ma sensu, że przecież Jego nie ma, On nie słyszy, po co to wszystko. Jednak, gdy trumna spoczęła pod krzyżem, na którym „**zawisło Zbawienie świata**”, powrócił sens. Przypomniał się niedzielny poranek zmartwychwstania Chrystusa. Wiara zaczęła szukać rozumienia tego, co się zdarzyło. Przecież śmierć jest bramą do życia, do istnienia a nie do zagłady i pustki. Więc nie ma się co smuć. Trzeba bić brawo i krzyczeć z radości: *Viva il Papa, Jesteś z nami, Santo Subito*. Może to dziwne w naszej kulturze, ale niewątpliwie jest to zgodne z chrześcijańską nadzieją, którą głosił Koryntianom św. Paweł słowami: „**ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują**”. Obecność Ojca Świętego była wręcz odczuwalna. Ten Boży Duch, który za sprawą jego pontyfikatu działał w świecie jakby, uwidocznił się teraz w podmuchu wiatru, który kartkował ewangeliarz, aż w końcu zamknął go na trumnie. Wezwanie: „Pójdź za mną” - powtarzane przez kard. Josepha Ratzingera w homilii stawiały przed oczami kolejne etapy życia Karola Wojtyły. Przypominały się obrazki ze spotkań z Papieżem, z jego podróży po świecie, w uszach zabrzmiały Jego słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”, „Nie lękajcie się być świętymi”, „Nie można człowieka zrozumieć bez Chrystusa!”, „Czuwać, to znaczy być człowiekiem sumienia” i wiele innych ważnych słów i wydarzeń związanych z Papieżem. Przyszła wiara, że Jan Paweł II wraz z Maryją doszedł pod krzyż i teraz jest w miejscu przygotowanym mu przez Chrystusa. Taką wiarę wyrażali młodzi Włosi, którzy krzyczeli „subito sancto” - od zaraz święty.

Gdy po skończonych uroczystościach zabrano trumnę, nad Placem

rozbrzmiała *Barka* i jak nigdy przedtem zabrzmiały słowa ostatniej zwrotki i refrenu:

*Dziś wyjedziemy już razem,
łowić serca na morzach dusz ludzkich.
Twojej prawdy siecią i słowem życia.
O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
razem z Tobą nowy zaczęć dziś łów.*

Po zakończeniu śpiewu plac zamarł na chwilę w zadumie i ciszy. Wyraźnie dało się odczuć, że nabożeństwo się skończyło, ale nie tylko nabożeństwo, coś jeszcze. Przyszła myśl, że teraz trzeba coś z tym zrobić, ale nie tak jak zwykle - odejść i czekać do następnego razu. Ta chwila ciszy była w rzeczywistości chwilą prośby o pomoc w zabraniu czegoś z tych 27 lat do swojego domu, do swojego życia. Jedni stanęli, inni uklękli i widać było jak zapatrzeni w dal próbują dostrzec oczami duszy Tego, Którego pożegnali. Świadomość, że Ojciec Święty nie zostaje w Watykanie, nie wsiada do samolotu i nie odjeżdża, tylko żyje w Bogu, tak jak nas uczył i tak, jak sam wierzył, pomogła podnieść się z watykańskiego bruku i iść dalej.

Kilka godzin, które pozostały do odjazdu wykorzystaliśmy na zobaczenie niektórych ciekawych miejsc, jak: Fontanna di Trevi, schody Santa Scala, Forum Romanum i Coloseum. Po południu nad Rzym zaczęły nadciągać chmury. Kiedy ruszaliśmy z parkingu lunął rześisty deszcz. Wydawało się, że Wieczne Miasto płacze po stracie swojego Wielkiego Obywatela.

Zmęczenie zaczęło dawać się we znaki, a droga do „dalekiego kraju” była jeszcze długa. W trzech autokarach pełnych pielgrzymów zapadła nocna cisza. W sobotnie przedpołudnie dotarliśmy do Kalenbergu pod Wiedniem, gdzie jest polski kościół upamiętniający zwycięstwo wojsk polskich pod wodzą Jana III Sobieskiego nad Turkami w 1683 r. Mszę św. koncelebrowaną w intencji Ojca św. i pielgrzymów odprawili ks. Piotr i ks. Paweł, uczestnicy pielgrzymki. Przed ostatnim etapem podróży pozostało jeszcze tylko spojrzenie ze wzgórza w stronę Wiecznego Miasta i na Wiedeń. Gdy wysiadaliśmy w Starym Sączu, nad Sądecczyzną panowała ciemna noc. Wszystko wokół było tak jak dawniej - ulice, domy, drzewa. Tylko ten powiew wiosennego wiatru, jakby trochę silniejszy....

Pątnik

**AKT ODDANIA HOŁDU
PAMIĘCI OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II
PRZEZ RADNYCH RADY MIEJSKIEJ
W STARYM SĄCZU**

W ostatnich dniach odszedł od nas jeden z najwybitniejszych ludzi. Nie ma Go już wśród żywych. Odszedł do lepszego świata, w który tak bardzo wierzył. Odszedł Ojciec Święty Jan Paweł II, wielki Polak. Jego choroba i śmierć zjednoczyła nas wszystkich w głębokiej zadumie i modlitwie.

Ojcu Świętemu w trakcie Jego pontyfikatu przyświecała myśl:

*„Przejdę przez ten świat tylko jeden raz.
Dlatego cokolwiek wyświadczę dobrego
Lub jakąkolwiek komukolwiek wyświadczyć przysługę,
Niech czynię to teraz,
Niech tego nie odkładam
Ani nie zaniedbuję
Bo nie będę szedł tą drogą nigdy więcej.”*

Myślę, że każdy z nas może odnieść ten cytat do własnego, codziennego życia, co pozwoli nam pozostać w jedności nie tylko w tych dniach, lecz zawsze.

My, Radni Rady Miejskiej, składamy dzisiaj hołd człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa uczył nas odwagi i pokory, stanowczości i wyrozumiałości, mądrości i pogody ducha. Uczył, na czym polega prawdziwa solidarność, czyli jeden i drugi we wspólnocie, a nigdy jeden przeciw drugiemu.

Ojciec Święty nauczał, jak bardzo od uznania godności człowieka, od przestrzegania jego praw, od umiejętności dialogu i przebaczenia, od budowy ładu społecznego na prawdzie, wolności i sprawiedliwości, od szacunku dla każdego człowieka, zależą szanse społeczeństw. Wskazywał nam, na czym polega moralna i odpowiedzialna polityka. Tłumaczył, że celem jest dobro człowieka i dobro wspólne, a nie grupowe czy indywidualne korzyści. Przestrzegał, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.

Wszyscy pamiętamy Jego pielgrzymkę do Starego Sącza i kanonizację Świętej Kingi, którą samorządy Sąddecki ogłosiły swoją patronką.

Dzisiaj składamy hołd największemu Autorytetowi naszych czasów, hołd pamięci Papieża Jana Pawła II.

Stary Sącz, dnia 8 kwietnia 2005 r.

Rzym, 08.04.2005 r.
Pielgrzymi
z herbem
Starego Sącza
na tle Koloseum



„W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość należy do Was...”
Jan Paweł II

Gimnazjaliści z Barcic żegnali swojego Wielkiego Nauczyciela Jana Pawła II uczestnicząc każdego dnia w Modlitwie Różańcowej, Eucharystii, Koronce do Miłosierdzia Bożego na Błoniach Starosądeckich.

7 IV 2005 wspólnie ze swoimi koleżankami i kolegami z wielu szkół barcicki gimnazjaliści modlili się w intencji Papieża. Przyszli w galowych strojach, wyrażając w ten sposób szacunek dla Ojca Świętego. Harcerze z barcickiego gimnazjum wraz z innymi drużynami utworzyli wspólny krąg, a na zakończenie uroczystości w Starym Sączu odmówili modlitwę harcerską.

W szkole zaś codziennie w południe odmawiali Anioł Pański. Na uroczystym apelu w dniu 6.04.05 uczniowie czytali myśli Jana Pawła II – cenne wskazówki, mądre rady które długo jeszcze po zakończeniu apelu powtarzali. Dziaili się swoimi refleksjami z nauczycielami.

Czyż można było nie zadumać się nad słowami Papieża:

„Nie lękajcie się iść pod prąd”

„Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych...”

„Szukałem Was, a teraz Wy przyszlście do mnie”

„Człowieka trzeba mierzyć miarą serca!!! Sercem! Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie... Człowieka trzeba więc mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu”.

Wielu z gimnazjalistów wyrażało swoje odczucia związane z osobą papieża: „Co zatrzymam dla siebie z pontyfikatu Jan Pawła II?” (przesłanie, wydarzenie, spotkanie, słowa, gesty).

Spacerując po gimnazjalnym holu uczniowie często zatrzymują się przed zdjęciami z pielgrzymek Ojca Świętego, oglądają prace plastyczne obrazujące pontykat Jana Pawła II, które wykonywali rok temu z okazji konkursu. Teraz mają one inną wymowę, nastrojają uczniów refleksyjnie, myślą o napisaniu własnych utworów. Zaprezentują je na konkursie *„Jan Paweł II moim nauczycielem wartości w szkole życia”*, który zaplanowano w rocznicę urodzin Papieża Jana Pawła II w maju. Organizatorem konkursu jest Gimnazjum w Barcicach oraz Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Sączu. Laureaci konkursu spotkają się na „Wieczorze poetyckim” w Gimnazjum w Barcicach 18 V 2005 r.

Wanda Kochanowicz

Co zatrzymam dla siebie z pontyfikatu Jana Pawła II ?

Na pytanie odpowiadaj uczniowie Szkoly Podstawowej i Gimnazjum w Barcicach

Ojciec Święty zawsze miał kontakt z młodzieżą, znakomicie ją rozumiał, jej problemy i troski. Właśnie to zatrzymam w sercu na zawsze. Na zawsze zapamiętam też Jego humor, umiał się śmiać, żartować, nie był taki i poważny, na Jego twarzy zawsze, prawie zawsze, widniał pogodny uśmiech. Ojciec Święty umierał pogodnie, takiej lekcji umierania nikt nam nie dał, więc poprawię się i poprawię swoje zachowanie, aby umierać w takim spokoju, w jakim umierał Jan Paweł Wielki. Ojciec Święty zawsze będę się za Ciebie modlić i Kochać Cię. (...)

Chociaż odszedłeś do Ojca, zawsze będziesz żył w naszych sercach. Choć zgasło życie, nie zgasło światło. Musimy to światło ponieść dalej... (...)

Zatrzymam w pamięci na pewno jego poczucie humoru i bardzo dobre serce. Także to, jak dużo zrobił dobrego dla całego świata. Dlatego w dniu jego śmierci wszyscy Indziej płakali i modlili się. Nasz ukochany Papież odszedł do Boga. Angelika

Gdy się urodziłam to Karol Wojtyła był już papieżem. Podobało mi się to, że kochał dzieci i wszystkich ludzi. Anna

Ja zapamiętałam jak byłam na Mszy św. w Starym Sączu, którą prowadził Jan Paweł II. Był biednym staruszką i już ledwo, co mówił. W telewizji też oglądałam Papieża. Miał pomarszczone czoło i w ogóle całą twarz. Nośił na sobie białą pelerynę i suknie i nośił grubą, złotą krzyż. Przechadzali się po górach ze swoją drewnianą laską. Pamiętam też, że od tej pory, gdy postrzelono Papieża, często chorował. A kiedy Papież już prawie zmarł, cały świat płakał. Był dobrym człowiekiem. Mam nadzieję, że następny papież będzie taki dobry jak On. Ewelina

Dla Jana Pawła II liczył się każdy człowiek i nigdy nie zapominał o najmłodszych. Miał dobre serce. Iza

Papież Jan Paweł II bardzo kochał Maryję, Matkę Boga. Nauczył mnie modlić się do Niej. Czuję teraz Jej bliskość poprzez codzienną modlitwę różańcową. Jest mi źle, gdy dzień minie bez różańca. B.S.

Jan Paweł II jest i pozostanie dla mnie Największym Autorytetem. Pozostaną wszystkie wspomnienia z pielgrzymek do Polski, w których uczestniczyłam. Maria

Ja z pontyfikatu Jana Pawła II pozostawię sobie to, jak traktował młodzież, to, że miał dla niej tyle serca, miłości, wiary i nadziei. Że nie zmuszał ludzi do wiary, tylko ich zachęcał i próbował jednoczyć. Za to, że nas kochał i był z nami. (...)

Ojciec Święty był dobry, uczciwy, kochał wszystkich, a szczególnie dzieci i młodzież. Był uśmiechnięty i zawsze pełen humoru. Dziś już Go nie ma, odszedł do Boga z modlitwą i uśmiechem na twarzy. Ostatnie swoje słowa skierował do dzieci i młodzieży. Kasia

Zapamiętam Jego wygląd. Jego słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Anna

Na zawsze utkwia mi w pamięci Jego spotkania z wiernymi, Jego piękne słowa kierowane do nas. Potrafił nauczyć ludzi dobra. Zawsze lubił spotkania z dziećmi. Gdy ludzie dowiedzieli się o chorobie Ojca Świętego natychmiast włączyli się w modlitwę i modlili się za Niego. Gdy usłyszeli ogłoszenie o śmierci Papieża pograżyli się w żalobie i smutku. Widać, że był wielkim człowiekiem. Nigdy Go nie zapomnę. Dawid

Zatrzymam dla siebie to, że lubił dzieci i gdy pozdrawiał ludzi unosił prawą rękę do góry. Nigdy nie zapomnę zamachu na Jana Pawła II w 1981 roku. Adrian

Z pontyfikatu Jana Pawła II zapamiętam jego ciepłe słowa, pełne humoru, a szczególnie jego opowieść o kremówkach po maturze, jego starania o rozpowszechnienie Polski, o jego patriotyzmie, jego kazania i jego miłość do bliźniego. Iwona

Zatrzymam dla siebie słowa Papieża: „Pozwólcie, aby Jezus Chrystus spoglądał w wasze oczy”. Pozwolę, aby Jezus spoglądał w moje oczy i duszę. Monika

Papież jest dla nas najlepszym autorytetem do naśladowania. Gdyby wszyscy postępowali tak jak On, to zawsze byłoby dobrze i nie byłoby nienawiści na świecie. On byłby bardziej zadowolony z nas, że jednak spróbaliśmy. On zawsze będzie w moim sercu. Będę Go dobrze wspominać oraz będę się gorąco modlić w Jego intencji. Niech spoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Asia

Zatrzymam dla siebie na zawsze spotkania Jana Pawła II z dziećmi. Jego słowa. Zatrzymam też dla siebie dzień 2 kwietnia godzinę 21:37, gdy Karol Wojtyła popłynął na drugi brzeg, wszyscy zaczęli płakać, Papież-Polak nie żyje. Gosia

Z pontyfikatu zatrzymam dla siebie to jak bardzo Jan Paweł II lubił młodzież i sport. Śmiał się czasem, czasem popłakiwał. Gdy w Warszawie opuszczał Ojczyznę, nie krył wzruszenia. To mnie bardzo wzruszyło. Natalia

Z pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymam dla siebie na pewno miłość, jaką Ojciec Święty obdarowywał młodzież! Ten pontyfikat dużo zmienił, dał nam dużo dobrego np. Dni Młodzieży, które jednoczyły Nas w miłości do Boga! Papież dając Nam miłość otrzymywał również i naszą! Myślę, że Jego śmierć zmieniła wielu ludzi. Bóg zabrał nie tylko Papieża i Polaka, ale i cudowną osobę, która dawała innym miłość, nie chcąc nic w zamian! Każdy wie, że tracąc coś dopiero wtedy dostrzegamy tego wartość! Śmierć Papieża pokazała, że cierpienie nie musi być przekleństwem, może być darem od Boga! Kochany Ojciec Święty, dziękuję za wszystko, co dla nas zrobiliście! Już nie smucę się! Wiem, że zaczęłaś NOWE ŻYCIE z Bogiem! R.S.

Z pontyfikatu Jana Pawła II zapamiętam, że lubił dzieci i podróżowanie. Dla mnie najważniejsze wydarzenie to odejście do Boga Jana Pawła II.

Dawid

Sekwencje: „czas ucieka wieczność czeka” i niestrudzone dążenie do pogłębienia wiary u innych.

(...)

Jan Paweł II był bardzo dobrym człowiekiem. Potrafił przebaczyć każdemu, nawet największą krzywdę. Pielgrzymował po całym świecie i nauczał o Bogu. Nigdy nie dzielił ludzi na biednych i bogatych, kochał wszystkich bez względu na kolor skóry, narodowość czy zamożność. Powinien być autorytetem dla każdego człowieka, dla mnie jest. Na zawsze pozostanie w moim sercu i pamięci...

(...)

Z całego życia i pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymałem wiele dobrego, które nam przekazał. Szczególnie to, że trzeba zawsze wybaczać, nawet największą krzywdę. Dlatego chcę żyć według Jego wskazówek, które przekazywał przez cały swój pontyfikat.

(...)

Chciałabym zatrzymać dla siebie z pontyfikatu Jana Pawła II jego nauki, troskę o drugiego człowieka, świadectwo Jego wiary.

(...)

Zawsze zapamiętam jak bardzo ładnie odnosił się do dzieci i dorosłych. Bardzo mi się także podobały jak kochał dzieci i wszystkich ludzi.

Magdalena

Na zawsze zapamiętam dzień zamachu na Jana Pawła II, jak i dzień śmierci. Był dla mnie jak drugi rodzony ojciec.

Asia

Zapamiętam Jego wygląd i Jego słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”.

Anna

Z pontyfikatu zatrzymam dla siebie słowa Jana Pawła II. To, że był On człowiekiem dobrym, pomagał innym w ich problemach, nie zwracając uwagi na to, z jakiego kraju pochodzili.

Przemek

Z pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymam to, że w dniu Jego śmierci wszyscy byli bardzo smutni, ponieważ wiedzieli, że odszedł wielki Polak. Zapamiętam także to, że był jedynym Polakiem w historii papieżstwa.

Grzegorz

Ja z pontyfikatu Jana Pawła II pozostawię sobie to, jak traktował młodzież, to, że miał dla niej tyle serca, miłości, wiary i nadziei. Że nie zmuszał ludzi do wiary, tylko ich zachęcał i próbował jednoczyć. Za to, że nas kochał i był z nami.

(...)

Słowa „Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”.

(...)

Przed wszystkim Ojciec Święty nauczył mnie pokory i tego, że przyszłość należy do nas, młodzieży. Kiedy odszedł dopiero wtedy doceniłam jak wiele dla mnie znaczył. Pasują tu słowa: „Uczmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

(...)

Będę wiedziała do końca życia, że zawsze jest jakaś nadzieja i choć jest źle trzeba dalej żyć i pokonywać przeszkody na drodze do Boga. Trzeba pójść w górę i dotrzeć do postanowionego celu. Jan Paweł II jest dla mnie wielkim autorytetem. Kocham Go i tęsknię za Jego słowami, gestami i w ogóle samą Jego osobą. „O, Panie, to ty na mnie spojrzaleś. Twoje usta dziś wyrzekły me imię”. Zawsze dostrzegł nawet najmniejszego człowieka.

(...)

Z pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymam dla siebie przesłania, które były i są skierowane do młodzieży. Zatrzymam również w pamięci wszystkie Jego pielgrzymki i to, co zrobił dla całego świata, że próbował zjednoczyć inne religie z religią chrześcijańską.

Mam nadzieję, że tam, w Niebie będzie Mu jeszcze lepiej niż tutaj na Ziemi. Jego śmierć udowodniła jak wielu kocha Go ludzi. Nigdy Go nie zapomnę i za wszystko, co zrobił dla tego świata, wszyscy będą Go kochać i nigdy o Nim nie zapomnę.

(...)

Z pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymam dla siebie to, że człowiek dla człowieka powinien być jak osoba bliska, chociaż może nawet nigdy nie widzieliśmy jej na oczy. Jan Paweł II nauczył nas, jak dobrze żyć, w zgodzie z ludźmi! Dążył do tego, aby wszystkie narody się pojechały! Nie chciał, aby były wojny, ponieważ uważał, że pochodzimy od tego samego Ojca Boga. Papież jest dla nas najlepszym autorytetem do naśladowania. Gdyby wszyscy postępowali tak jak On, to zawsze byłoby dobrze i nie byłoby nienawiści na świecie. On byłby bardziej zadowolony z nas, że jednak spróbowaliśmy. On zawsze będzie w moim sercu. Będę Go dobrze wspominać oraz będę się gorąco modlić w Jego intencji. Niech spoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Asia

Z pontyfikatu Jana Pawła II zatrzymam dla siebie Jego przesłanie o Bogu i wierze. Myślę, że wszyscy ludzie będą pamiętać Jego dobroć, miłość i szczerść.

(...)

Z pontyfikatu Jana Pawła II dla siebie zatrzymam zamach z 1981 r., po którym przebaczył swojemu zamachowcowi.

Kacper

Zatrzymam dla siebie z pontyfikatu Jana Pawła II to, że był dobry dla wszystkich, nieważne jakie mieli wyznanie, jaki mieli kolor skóry. Zawsze im pomagał i nigdy ich nie odrzucał.

Jarek

Na pewno zatrzymam dla siebie, że Jan Paweł II był pierwszym Polakiem - Papieżem w historii i żył z nami aż przez ponad 26 lat jako Papież. Na pewno zostanie w moim sercu na długo.

(...)

Otrzymaliśmy niesamowitą naukę, którą każdy zatrzyma w sercu na wieki. Dostąpiliśmy łaski bycia świadkami Jego, tak niesamowitej wiary i miłości do Boga i Maryi. Jest to dla mnie szczególnie ważne, ponieważ Ojciec Święty zawsze był blisko Polaków i kochał młodzież.

Ojciec Święty spoczywaj w spokoju!

(...)

(Dla zachowania oryginalności wypowiedzi styl pisowni pozostał nie zmieniony.)

HABEMUS PAPAM - MAMY PAPIEŻA

265 następcą Świętego Piotra został Joseph Ratzinger, który przyjął imię Benedykta XVI.

Ks. kard. Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w bawarskiej diecezji Passau, w Niemczech. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1951 r.

W wieku 26 lat rozpoczął działalność naukową, początkowo jako wykładowca dogmatyki i teologii fundamentalnej we Fryzynie, a następnie był profesorem w Bonn, Münster, Tybindze i Ratyzbonie.

24 marca 1977 Paweł VI mianował go arcybiskupem metropolitą Monachium i Fryzyny, a wkrótce potem, na konsystorzu 27 czerwca tegoż roku powołał go w skład Kolegium Kardynalskiego. 25 listopada 1981 r. Jan Paweł II powierzył mu kierowanie Kongregacją Nauki Wiary, z czym łączy się automatycznie przewodniczenie Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Ks. kard. Joseph Ratzinger był jedynym hierarchą watykańskim, pełniącym tak długo kierownicze stanowisko w Kurii.

Kongregacja Nauki Wiary, a tym samym jej prefekt, mają za zadanie przestrzegać czystości wiary. Wypowiadają się we wszystkich



sprawach dotyczących nauczania i moralności katolickiej.

Józef Ratzinger należy do ścisłej czołówki teologów chrześcijańskich XX wieku. Jego prace badawcze i publikacje odnoszą się głównie do szeroko rozumianej teologii dogmatycznej i fundamentalnej. Wiele dzieł zwartych i rozpraw poświęcił tajemnicy Kościoła. Drugi wielki temat w działalności naukowej ks. kard. Josepha Ratzingera to osoba Jezusa Chrystusa. Można Go uważać za zwolennika "chrystologii sensu". Podejmował także prace z zakresu ekumenizmu. W sumie opublikował ponad 60 pozycji książkowych, z których wiele zostało przetłuma-

czonych na języki obce. Jest także autorem kilkuset artykułów i rozpraw opublikowanych w różnych międzynarodowych czasopismach teologicznych i dziełach zbiorowych.

W Polsce ukazały się dotychczas przekłady 29 jego pozycji, niektóre z nich wznawiane, np. „Śmierć i życie wieczne” (1986 i 2000). Z szerokim zainteresowaniem spotkała się jego książka-wywiad, zatytułowana „Raport o stanie wiary”, w której kardynał ostrzega przed „nadmierną euforią soborową”. W październiku 1996 r. wydał kolejną książkę-wywiad „Sól ziemi”, której polski przekład ukazał się w rok później nakładem wydawnictwa „Znak”. W Polsce wydano w 2001 r. także „Drogę paschalną” i „Prawdę w teologii”.

W 2000 r. ks. kard. Joseph Ratzinger otrzymał tytuł doktora honoris causa wrocławskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego „za szczególne zasługi na polu nauk teologicznych i w służbie Kościołowi”. 16 kwietnia 2002 r. z okazji swych 75. urodzin, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa kanonicznego złożył na ręce Jana Pawła II prośbę o przejście na emeryturę, ale Ojciec Święty pozostawił go na czele tej watykańskiej dykasterii.

W Polsce ks. kard. Joseph Ratzinger przebywał kilkakrotnie. W 2004 roku uczestniczył w obchodach Jubileuszu 750-lecia kanonizacji św. Stanisława w Krakowie i w Szczepanowie, jako legat papieski.

KAI

Lekcje wychowania

„W przemówieniu, które wygłaszałem w UNESCO, powiedziałem iż pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury jest wychowanie człowieka. A w wychowaniu chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem. O to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał. Ażeby ponad wszystko to, co ma, co posiada umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy żeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale także i dla drugich.”

Jan Paweł II

Te dni, od chwili śmierci Papieża Jana Pawła II do dnia jego pogrzebu, na zawsze pozostaną w pamięci uczniów podstawówki. Na lekcjach, godzinach wychowawczych ciągle rozmawiali o Wielkim Polaku. Przejście na starosądeckie błonia oraz

udział we mszy potraktowali jako pożegnanie z Tym, który całym swoim życiem uczył innych. Akademia przygotowana przez Samorząd Szkolny pomogła prześledzić im koleje życia Karola Wojtyły oraz przebiegu pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Zwłaszcza jego słowa wypowiedziane do uczestników VI pielgrzymki do Polski pokazały rolę szkoły i rodziny w życiu młodego człowieka, który ma się uczyć i którego należy dobrze wychować. To, że są myślą przewodnią podstawówki, wie już chyba każdy uczeń. Teraz każdy z nas dorosłych, powinien o tym pamiętać, dając przykład młodemu pokoleniu. Pokoleniu tych, którzy znali tylko Tego Papieża.

Maria Dyjas

Mówimy językami

11 kwietnia br. 70 uczniów Szkoły Podstawowej wzięło udział w organizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej w Warszawie ogólnopolskim konkursie „Albus”, sprawdzającym znajomość języka niemieckiego wśród uczniów klas IV-VI szkół podstawowych.

J. Batko

Nauczyciele grają!

W środę 20 kwietnia odbył się Pierwszy Turniej Piłki Siatkowej imienia Jana Gryźlaka o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz zorganizowany przez Gimnazjum w Barcicach. W zawodach wzięło udział 10 drużyn nauczycieli. II miejsce zajęła ekipa z barcickich szkół.

Dorota Młyńska-Postrożny

Ks. Krzysztof Nalepa

Wspomnienie o śp. O. Adrianie Maślance OCD (1966-1994)

W sierpniu 2004 roku minęła 10. rocznica tragicznej śmierci o. Adriana Maślanki, karmelity bosiego pochodzącego z Barcic. Dwa lata tylko cieszył się swoim kapłaństwem. Był radosny, nieustannie chętny do pomocy, boży. Znałem go osobiście i tym wspomnieniem chcę się podzielić z jego Rodakami.

Urodził się 26 marca 1966 r. w Rytrze. Jego rodzice mieszkają do dziś w Barcicach. W miejscowym kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP ochrzczili swego syna 11 kwietnia i nadali mu imię Andrzej. W swojej rodzinnej miejscowości uczęszczał do Szkoły Podstawowej i w swoim kościele przyjął sakrament bierzmowania 10 października 1980 r. Dzieciństwo i wczesną młodość przeżywał otoczony wspaniałymi krajobrazami Beskidu Sądeckiego i bliskością Starego Sącza z relikwiami św. Kingi. Ten sakralny klimat wpłynął na rozwinięcie się w młodym chłopcu powołania zakonnego i kapłańskiego. Po zakończeniu szkoły podstawowej kontynuuje naukę na poziomie licealnym w Niższym Seminarium Ojców Karmelitów Bosych w Wadowicach. Po zdaniu egzaminu dojrzałości wstępuje do nowicjatu tego zakonu w Czernej k. Krakowa. Ten roczny etap formacji rozpoczyna 10 sierpnia 1985 r. przyjęciem habitu oraz imienia zakonnego: Adrian od Wniebowzięcia NMP. Jego wychowawcą w tym czasie był znany rekolekcjonista w Polsce o. Dominik Wider OCD. 10 sierpnia 1986 r. składa na ręce ojca prowincjała I profesję zakonną. Następnie rozpoczyna sześciolletnie studia filozoficzno-teologiczne. Filozofię studiuję w Poznaniu (1986-88), a teologię w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie (1988-92). Przed ostatnim rokiem studiów 8 września 1991 r. składa wieczyste śluby zakonne na ręce przełożonego generalnego karmelitów bosych o. Kamila Macisse w miejscowości Ubeda w Hiszpanii. Po powrocie do kraju przyjmuje święcenia diakonatu 28 września z rąk arcybiskupa Mariana Jaworskiego – metropolity lwowskiego. Wkrótce kończy studia otrzymując tytuł

magistra teologii Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. 30 maja 1992 r. przyjmuje święcenia kapłańskie w kościele karmelitów bosych w Krakowie z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej Kazimierza Nyeza. Prymicje w swej rodzinnej parafii Wniebowzięcia NMP w Barcicach odprawia 7 czerwca 1992 r.

Po radościach związanych z początkami kapłaństwa ojciec prowincjał kieruje go do pracy w miejscowości Narocz na Białorusi. Rozpoczyna tu gorliwą pracę duszpasterską. Dojeżdża również z nabożeństwami do dawnego kościoła i parafii karmelitów w Miadziole. Jego wielka dobroć, gorliwość w pracy, zmysł organizacyjny zjednały mu uznanie wśród prostego ludu, który po okresie prześladowania kościoła mógł się cieszyć obecnością kapłanów. Jednak jego osoba i postawa nie spodobały się miejscowym komunistycznym władzom. Jest szykanowany przez milicję i zmuszony do opuszczenia Białorusi. Po powrocie władza zakonna wysyła go do sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej. Tu o. Adrian pomagał w duszpasterstwie pielgrzymkowym, uczył religii w szkole i zajmował się grupą ministrantów.

W 1993 r. prowincja polska karmelitów bosych została podzielona na dwie: warszawską i krakowską. O. Adrian wchodzi w skład prowincji krakowskiej. Końcem czerwca odbywa się I Kapituła Prowincji Krakowskiej, która wybiera o. Adriana socjuszem magistra nowicjatu. Jednak z powodu urlopu zdrowotnego magistra nowicjatu odpowiedzialnym wychowawcą na ten czas został jeden z ojców klasztoru piotrkowskiego. Dlatego o. Adrian przejmuje jego obowiązki w Piotrkowicach k. Kielc, w sanktuarium Matki Bożej Loretanśkiej. Przybywa tu 28 listopada 1993 r. W krótkim czasie zyskuje wielkie zaufanie dzieci, młodzieży i nauczycieli, bo dostrzegał człowieka, dla którego miał czas i dobre słowo. Po zakończeniu roku szkolnego i katechetycznego 1993/1994 przyjął obowiązek przeprowadzenia w lipcu dwóch serii rekolekcji: powołaniowych i siostr misjonarek w Trzebinie k. Żywca oraz dla małżeństw w domu rekolekcyjnym siostr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Czernej. Jadąc na tę duchową pracę zatrzymuje się na Jasnej Górze, gdzie przystępuje do sakramentu pokuty.

Po zakończeniu rekolekcji i pożegnaniu się w Czernej wyjechał z zaprzyjaźnioną rodziną ze Śląska w kierunku Nowej Góry. O. Adrian rozpoczynał swój urlop. Miał go spędzić w rodzinnym domu i w pracy duszpasterskiej na Wschodzie. W kilka minut po odjeździe wszyscy zginęli w katastrofie, ponieważ w Czernej na jednym z zakrętów najechał na nich samochód ciężarowy z uszkodzonymi hamulcami wiozący kilkanaście ton cementu. Zmiażdżył jadący z przeciwka samochód osobowy. Tragedia nastąpiła 3 sierpnia 1994 r.

Na usilną prośbę rodziny o. Adriana jego pogrzeb odbył się w Barcicach 8 sierpnia. Wcześniej w Piotrkowicach sprawowano mszę św. pogrzebową pod przewodnictwem biskupa Mieczysława Jaworskiego z Kielc. Pogrzeb w Barcicach był wielką manifestacją. Przybyło prawie stu kapłanów i kilkadziesiąt siostr zakonnych, delegacje z Białorusi, Czernej i Piotrkowic. Eucharystii przewodniczył w kościele Wniebowzięcia NMP o. Benignus Wanat OCD – prowincjał krakowski, natomiast kondukt pogrzebowy poprowadził o. Piotr Neumann OCD – prowincjał warszawski. Ciało o. Adriana spoczęło w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Barcicach. Niedługo czas po tym pogrzebie wierni z Piotrkowic na swoim cmentarzu poświęcili o. Adrianowi pomnik. Ufundowali figurę NMP Niepokalanej ustawiając ją na cokole z pamiątkowym napisem.

Dane mi było poznać o. Adriana. Był to kapłan promieniujący prostotą i przyjaźnią. Spotkania z nim były zanurzaniem się w atmosferę wielkiego pokoju. Miał zdolność i łatwość przekazywania prawd ewangelicznych. Krótkie było jego życie. Ale myślę, że tak, jak to podkreślano podczas pogrzebu: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość przeżył czasów wiele (...) Spodobał się Bogu i znalazł Jego miłość. Zabraną został, by złość nie odmieniła jego myśli” (Mdr 4, 8-13). Życie o. Adriana było ciągłym świadectwem dawanym Chrystusowi. Było to życie przepełnione modlitwą. Świadczy o tym różne pisma i listy, które pozostały po nim i relacje współbraci zakonnych. Po 10 latach od jego śmierci wyraziście dostrzegam głębię i bogactwo jego posługi. Z pewnością jego ofiara wyprosiła niejednej osobie szczególne łaski.

Byliśmy ministrantami

W Wielki Czwartek odbyła się w naszej świątyni tradycyjna uroczystość przyjęcia do grona ministrantów kolejnej grupy chłopców. Z własnego wyboru będą usługiwali do Mszy św. Będą wraz z kapłanem najbliższej Chrystusa Eucharystycznego. Podczas, gdy ich koledzy będą się jeszcze przewracać z boku na bok w ciepłym łóżku, czy też uganiać się za piłką w letni wieczór, oni będą spełniać swój obowiązek przed ołtarzem. A jak to było 30 i więcej lat temu, kiedy to i czasy były inne, a dorośli borykali się z trochę innymi problemami? Na rozmowę o tamtych latach namówiłem byłych ministrantów i lektorów – Janusza (JM), Tadeusza (TM) i Marka (MM) Marczyków.

W jakich latach byliście ministrantami?

TM: Było to w czasie kiedy w Barcicach wikarym był ksiądz Kazimierz Nowak, czyli gdzieś ok. 1966 do ok. 1972 r.

MM: Ja nawet dłużej – czytałem i śpiewałem podczas nabożeństw będąc już żonatym i mając dziecko. Takich „weteranów” za ks. Kazimierza i później było kilku.

Ksiądz Nowak zapadł wam w pamięci...

MM: Bo właściwie dopiero on zaczął organizować na taką skalę życie parafii, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Był w każdym calu entuzjastą-nawiatorem.

JM: Doprowadził ministranturę do takiego poziomu, że na palcach jednej ręki można było policzyć rodziny, w których nie było przynajmniej jednego ministranta czy lektora. Dlatego zastrzegam się, jeśli będziesz chciał, abyśmy ci wymienili naszych kolegów-ministrantów, to nie licz na nas. Lepiej wygrzeb skądś ówczesną książkę adresową Barcic, Woli, i Przysietnicy.

TM: Chyba to ks. Nowak pierwszy zorganizował ministrantów na kształt oddziału wojskowego. Każdy znał swoje miejsce w szyku i każdy bardzo starał się o awans.

MM: Podstawą struktury byli najmłodsi - abiturienti. Zajmowali oni ławki bezpośrednio przed ołtarzem. Było ich tylu, że wszystkie te ławki bez oparcia, były przez nich zajmowane, a i tak kilku spóźnialskich musiało stać. Pierwszym krokiem naprzód dla abiturienta była



funkcja „Niosącego światło”. Miał on prawo w czasie uroczystych Mszy św. Trzymać świecznik stojąc twarzą do ołtarza. Zwykle w szpalerze było ich sześciu – po trzech z jednej strony przed stopniem.

TM: Marzeniem „Niosącego światło” było zostać akolitą młodszym. Uzyskiwało się wtedy prawo do służenia w Mszy św., ale tylko w asyście. Najważniejsze było jednak przekroczenie progu przed ołtarzem i stanie u boku księdza...

JM:...i twarzą do ludzi. Do dziś pamiętam wlepione we mnie oczy dziewcząt, zwłaszcza tych z Przysietnicy. Wszelkie nasze próby jakiegokolwiek reakcji na te nieme zaczepki były bezlitośnie wyłapywane przez czujnego ks. Kazimierza i po mszy sprawiedliwie rozliczane (tu Janusz z tajemniczym uśmiechem pociera ucho...).

TM: Następny stopień to akolita starszy. Była to już bezpośrednia posługa przy sprawowaniu Liturgii – przenoszenie mszału, obsługa dzwonków, podawanie wina i wody, dotykane kielicha. Dumą napawało mnie dzwonienie na rozpoczęcie Mszy św. To przecież na mój sygnał ludzie wstawali z miejsc.

MM: No i lektor. Po trudnym kursie w klasztorze starosądeckim, wyświęcenie przez specjalnie na tą okazję przybyłego biskupa. Wyobrażasz sobie to przeżycie!? Dla grupki chłopaków z całego dekanatu przyjeżdża biskup! I ta świadomość, że teraz to już mogliśmy być diakonami. Była jeszcze funkcja kantora. Chyba, podobnie jak dzisiaj, nie była zależna od stopnia „wtajemniczenia”, lecz od jakości głosu.

JM: Z tego, że było się ministrantem, wiązało się uczestnictwo w chórze ministrantów działającym niezależnie od chóru parafialnego. Bo ks. Nowak

(wśród nas pseudonim Łysek) wśród wielu darów miał też dar muzykalności. Stworzyć chór z w sumie przypadkowych chłopców najczęściej przechodzących wówczas mutację, to była nie lada sztuka. Pamiętam pierwsze przesłuchanie, prowadzone przez pana Andrzeja Puściznę w salce katechetycznej. Ileż ten człowiek wtedy wycierpiał!!

MM: Zawsze jednak znalazło się trzech, czterech chórzystów z których nawet pan Andrzej nie potrafił wydobyć odpowiedniego głosu. Ich to ks. Kazimierz nazywał „afonami”. Ich zadaniem było ładnie wyglądać i śpiewać bardzo cicho, a w skrajnych przypadkach tylko ruszać ustami. Bo u ks. Nowaka ważne było też samo uczestnictwo. I oni uczestniczyli! Dzisiaj takich ze świecą szukać. Co takiego było w księdzu, że tak się do niego garnęliście?

JM: To ciekawe, bo był on dosyć charyzmatyczny, wymagający i nie uznający drogi „na skróty”. Wspomnieć tylko, że każde pokonanie kolejnego stopnia w ministranturze wymagało zdania egzaminu wcale nie dla formalności. I jeszcze ta dyscyplina!

TM: Właściwie to ks. Nowak nauczył nas, byśmy byli sami wobec siebie zdyscyplinowani. On panował nad całością, a w sprawach szczegółowych pomagali mu lektorzy – późniejsi księża: Jan Molanda, Władysław Pasiut i Marian Olszowski. Przy prowadzeniu chóru aktywni byli ówcześni klerycy. Ale to my sami,

dzięki stworzonej przez niego hierarchii, niejako zobowiązani byliśmy do utrzymywania porządku wśród nas. Najlepiej było to widać podczas procesji. Jako ciekawostkę powiem, że wg Ks. Kazimierza ministranci byli usytuowani wyżej od sióstr zakonnych.

MM: Każda czynność ministranta musiała być starannie wyćwiczona i dopracowana. Przed każdą uroczystą mszą przez cały tydzień odbywały się próby z wielokrotnym powtarzaniem wszystkich czynności. Czasami sobie to przypominam obserwując obecnych ministrantów i ich „taniec” z patenami. Jednocześnie to właśnie dzięki niemu zaczęliśmy poznawać nasz kraj. Organizował nasze pierwsze wycieczki – pamiętam Wawel, Szczawnicę, Wieliczkę. W tamtych czasach to były dla nas całe wyprawy. Poza tym bardzo częste krótkie wypadki w góry, zwiedzanie najbliższej okolicy. Na jego prośbę zawsze nawet w jakimś odległym gospodarstwie znalazło się dla rozbrykanej czeredy kwaśne mleko i kawałek wiejskiego chleba. Urządzał też, co rusz, jakieś imprezy na miejscu – zabawy, prezenty mikołajowe, andrzejkę. A wszystko to było finansowane z jego kieszeni, a także z „kołedy”. Wszystkie datki zbierane przez nas podczas kołedy oddawane były księdzu, a on sam potem przyznawał każdemu z nas jakąś kwotę. Reszta była przeznaczana na „fundusz imprezowy”. Dla nas była to normalna praktyka ponieważ wiedzieliśmy że ksiądz zagospodaruje te nasze pieniądze lepiej od nas.

TM: Ks. Nowak mógł wydawać się kontrowersyjny. Wiem, że miał w parafii kilku przeciwników. Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że to on właśnie wprowadzał bezpośrednio w życie ustalenia II Soboru Watykańskiego. Wtedy nie w pełni zdawaliśmy sobie sprawę z doniosłości tych przemian, dotarło do nas dopiero po latach to, że byliśmy surowym materiałem kształtowanym już według nowych zasad.



Co wam dała ministrantura?

MM: Przede wszystkim bardziej rozumieliśmy uwagi rodziców. Pamiętam słowa Ks. Nowaka, oczywiście nie dosłownie: „Wy, będący blisko ołtarza i z bliska obserwujący co na tym ołtarzu się odbywa, macie wielką szansę stać się ludźmi prawymi i uczciwymi. Ale jeśli zaczniecie lekceważyć swoją posługę, to z pewnością będziecie lekceważyć zwykle, codzienne sprawy. A to już krok

od stania się zimnym i obojętnym dla drugiego człowieka. Tu nie może być żadnego kompromisu”. On nie uznawał półśrodków.

TM: Ks. Kazimierz nauczył nas szacunku dla ludzi, Ojczyzny i Kościoła. Nigdy nie podważał żadnych autorytetów.

JM: Nowością dla nas była bezpośredniość obcowania z osobą duchowną. Pomimo swojej charyzmy, był człowiekiem otwartym i wyrozumiałym. Dowodem na to był tłumek dzieciaków, ciągle zwracających się do księdza ze sprawami dla nas wtedy ważnymi, jak i zupełnymi błahostkami – każdy pretekst był dobry, by móc zamienić z nim choć parę słów. Pamiętam, jak przyszedł kiedyś do naszego taty z jakąś sprawą i zajął się placzkami ziemniaczanymi które nasza mama właśnie smażyła. Ksiądz w spodniach, bez sutanny, jedzący w prostym domu placki ziemniaczane? Zdziwienie było ogromne.

Miało być o ministrantach

a wyszło o księdzu Nowaku...

MM: Bo tego rozdzielić się nie da. Ministranci byli dla niego pierwszym krokiem do przybliżenia na taką skalę Kościoła ludziom. Poculiśmy wtedy, że jesteśmy zorganizowani na innych zasadach niż w szkole i dla sprawy, która była akceptowana przez całą barcicką społeczność. Jako dzieci robiliśmy coś niesłychanie ważnego, nie tylko dla siebie. I nie tylko dla Księdza Kazimierza Nowaka.

Rozmawiał: RAK

NASZE SPRAWY

Płoną trawy!

▶ Na placu przed Ośrodkiem Zdrowia

położono kostkę brukową. Parking jest przestronny, położony w centrum wsi, więc zamiast urządzać postój na trawnikach warto tam zostawić swój samochód.

▶ Rolnicy rozpoczęli wypełnianie dokumentów na dopłaty obszarowe. Termin składania mija 15 maja. W dnia 21 i 22 kwietnia w SP w Barcicach zainteresowanym rolnikom udzielały porad panie z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach.

▶ W sądeckim „Sokole” odbył się zjazd Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Sądeckiej. W niedzielę, 17 kwietnia zgromadziło się tam około 60 sołtysów z Sądecczyzny. Uczestnicy przyjęli m.in. regulamin konkursu o tytuł sołtysa roku, uchwalili plan działania, wyłonili zarząd o komisję rewizyjną. W zjeździe brał udział sołtys Barcic Górnych, Antoni Iwulski.

▶ Sołtys Antoni Iwulski gościł delegację słowacką (Hniezdne). Z wizytą przybyli inż. Viktor Selep (starosta), Valent Kalakaj (dyrektor szkoły) oraz przedstawiciele miejscowości Vys'ny Kazimir (Bc. Michał Duda – starosta, Jan Hricak oraz Katarina Baranowa), którzy zwiedzili również Mostki k. Starego Sącza. Celem wizyty były rozmowy dotyczące nawiązanie współpracy międzynarodowej.

Mimo apeli, zakazów i akcji prewencyjnych, masowego potępienia w środkach masowego przekazu płoną trawy! Świadomość ludzka związana z tym zagadnieniem jest bardzo niska. Sytuacje powtarzają się każdej wiosny. Od początku roku barcicki druhowie 25 razy interweniowali w przypadkach pożarów traw.

Problem dotyczy nieużytków, na których w okresie wiosennym dominują połacie suchych traw. „Porządkowanie” (podpalanie!) trawy i pozostałości roślinnych może być przyczyną powstawania groźnych pożarów lasów i łąk. Każde tego typu zdarzenie niesie za sobą zagrożenie dla zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Powstaje zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi.

Czasami dzieci urządza sobie takie efektowne zabawy. Gorzej, jeśli dorośli świadomie niszczą przyrodę. Konsekwencje za bezmyślność oraz skutki podpalenie traw powinni ponosić ci pseudorolnicy. Warto dodać, że tacy „specjaliści” o dopłatach unijnych nie mają co marzyć.

**Wypalanie traw jest wykroczeniem
z art. 82 par.1 Kodeksu Wykroczeń
oraz z art. 59 ustawy z dnia 16 X 1991 r.
o ochronie przyrody**

Maria Dyjas

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do dzieci pierwszokomunijnych

1. "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie" (Mk 10,14) - tak niegdyś powiedział Pan Jezus do Apostołów. To było wspaniałe zaproszenie. Pan Jezus kochał dzieci i chciał, aby były blisko Niego. Wiele razy błogosławił im, a nawet stawiał je starszym za wzór. Mówił, że Królestwo Boże należy do takich, którzy stają się podobni do tych najmniejszych (por. Mt 18,3). Oczywiście nie znaczy to, że ludzie dorośli mieliby na nowo stać się dziećmi, ale że ich serca powinny być czyste, dobre i ufne, że powinny być pełne miłości.

Drogie dzieci, dzisiaj przychodzi do was Papież, aby i wam powiedzieć w imieniu Pana Jezusa, że On was kocha. Zapewne wiele razy wasi księża katecheci i siostry katechetki mówili wam o tym. Chcę jednak jeszcze raz to powtórzyć, abyście tę radosną nowinę zapamiętały na całe życie. Pan Jezus was kocha! [Pan Jezus was kocha! Powtórzcie: Pan Jezus nas kocha! {dzieci powtarzają}]

Pan Jezus mnie kocha! {dzieci powtarzają}.

Nie tak dawno mogliście się o tym przekonać w sposób szczególny. Oto po raz pierwszy Pan Jezus przyszedł do waszych serc. Przyjęłyście Go pod postacią chleba w pierwszej Komunii świętej. Co to znaczy, że przyszedł do waszych serc? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy na chwilę wrócić do wiecznika. Tam, podczas Ostatniej Wieczerzy, tuż przed swoją śmiercią, Pan Jezus podał Apostołom chleb i powiedział: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Tak samo dał im wino, mówiąc: „Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja” (por. 1 Kor 11,24-25). I wierzymy, że choć Apostołowie czuli w ustach smak chleba i wina, prawdziwie spożywali Ciało i Krew Chrystusa. A to był znak Jego nieskończonej miłości. [Pan Jezus nas kocha! Pan Jezus was kocha!] Kto bowiem kocha, jest gotów oddać ukochanej osobie wszystko, co ma najcenniejszego. Pan Jezus na tym świecie miał niewiele rzeczy, które

mógłby ofiarować Apostołom. Jednak dał im coś największego - dał im samego siebie. Odtąd, przyjmując ten najświętszy Pokarm, mogli być stale z Panem Jezusem. On sam mieszkał w ich sercach i napełniał je świętością. Oto, co znaczy, że Pan Jezus przyszedł do waszych serc. On jest w was, Jego miłość was napełnia i sprawia, że stajecie się coraz bardziej podobni do Niego, coraz bardziej święci.

To jest wielka łaska, ale też wielkie zadanie. Aby Pan Jezus mógł w nas zamieszkać, musimy starać się, by nasze wnętrza było zawsze dla Niego otwarte. Wasze zadanie jest więc następujące: zawsze kochać Pana Jezusa, mieć dobre i czyste serce, i jak najczęściej zapraszać, aby On przez Komunię świętą w was zamieszkał. I nigdy nie czyńcie tego, co jest złe. To czasem może być trudne. Pamiętajcie jednak, że Pan Jezus was kocha i pragnie, abyście i wy kochały Go ze wszystkich sił.

2. Dziś razem z wami pragnę podziękować Chrystusowi za Jego nieskończoną miłość, którą obdarowuje wszystkich ludzi. Wielbimy Go szczególnie za dar Eucharystii, w której pozostał, abyśmy życie mieli, i mieli je w obfitości (por. J 10,10). Dziękuję również waszym katechetom, którzy przyprowadzili was do eucharystycznego Pana Jezusa, jak też tym, którzy w całej Polsce podejmują trud przekazywania wiary w szkołach. Jest to zaszczytne, choć wielokrotnie niełatwe zadanie. Wymaga ono świadectwa wiary, nadziei i miłości. Wiary, która mocno oparta jest na Ewangelii; nadziei, która w perspektywie zbawienia nie przekreśla żadnego człowieka; miłości, która nie waha się dawać to, co najlepsze, nawet za cenę ofiary z siebie. Niech nie opuszcza was przekonanie, że młodzi ludzie - mimo, iż tego być może nie okazują - potrzebują i pragną tego waszego świadectwa. Duch Święty, który oświeca i umacnia kolejne pokolenia apostołów Chrystusa, niech

wspomaga również was - dzisiejsze zastępy katechetów i katechetek w Polsce.

Na końcu pragnę też skierować słowa wdzięczności do rodziców - do was, tu obecnych i do wszystkich rodziców w Polsce. Przynosząc kiedyś wasze dzieci do chrztu zobowiązywaliście się do wychowania ich w wierze Kościoła i w miłości do Boga. Te dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły do Komunii świętej są znakiem, że o tym zobowiązaniu pamiętacie i szczerze staracie się je wypełniać. Proszę was, nie rezygnujcie z tego nigdy. To rodzice w pierwszym rzędzie mają prawo i obowiązek wychowywać swoje dzieci, zgodnie z własnymi przekonaniami. Nie oddajcie tego prawa instytucjom, które mogą przekazać dzieciom i młodzieży niezbędną wiedzę, ale nie są w stanie dać im świadectwa [wiary, świadectwa] rodzicielskiej troski i miłości. Nie dajcie się zwieść pokusie zapewniania potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę waszego czasu i uwagi, które są mu potrzebne do wzrastania w „mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52). Jeśli chcecie obronić wasze dzieci przed demoralizacją i duchową pustką, które proponuje świat przez różne środowiska, a nawet szkolne programy, otoczcie je ciepłem waszej rodzicielskiej miłości i dajcie im przykład chrześcijańskiego życia.

Waszą miłość, wysiłki i troski zawierzam Najświętszej Rodzinie, która patronuje temu kościołowi. Niech opieka Jezusa, Maryi i Józefa będzie wam umocnieniem!

3. Raz jeszcze obejmuję sercem dzieci tu obecne i wszystkie dzieci w naszym kraju, szczególnie te, które niosą ciężar cierpienia i opuszczenia.

Oddaję hołd wszystkim rodzicom, którzy podejmują codzienny trud utrzymania i wychowania swego potomstwa. Duszpasterzom i wiernym całej parafii dziękuję za życzliwość, gościnę i dar modlitwy.

Zakopane, 7.06.1997 r.

Refleksja o spowiedzi

Człowiekowi trudno wyobrazić sobie miłość Bożą. Wydaje się nam, że skoro nie potrafimy wybaczyć innym ich słabości, zadawanych nam ran, prześladowań, przewinień, to Stwórca postępuje w podobny sposób. Prawda wygląda inaczej. Jezus znał słabość ludzkiej natury i wkrótce po zmartwychwstaniu ustanowił sakrament pojednania, abyśmy mogli powstawać po każdym upadku. Być może z braku czasu nie zastanawiamy się nad naszym życiem duchowym. Może chodzę do kościoła w niedzielę i przyjmuję kapłana podczas kolędy. Nie chodzi jednak tylko o to. Jezus powinien być dla każdego z nas kimś szczególnie ważnym.

Dał nam życie wieczne, zbawił nas. Podarował nam coś, czego nie byłby nam w stanie dać żaden człowiek. Gdy popełnimy grzech ciężki, to odwracamy się do Boga plecami. W takiej sytuacji porozumiewanie się, jakikolwiek dialog jest bardzo utrudniony, wręcz niemożliwy. Gdy ów stan trwa zbyt długo, to życie ludzkie staje się niełatwe, nawet jeśli na pozór wydaje się, że wszystko jest w porządku.

Jezus czeka!

Gdy nie ma przeszkód, aby wyspowiadać się, należy korzystać z dobrodziejstwa tego sakramentu.

iw.

APEL BURMISTRZA MiG STARY SĄCZ

Mieszkamy w regionie o wysokich walorach przyrodniczo-krajobrazowych, które powinny być bezwzględnie chronione. Obraz, jaki wyłonił się po ustąpieniu pokrywy śnieżnej dzięki wysypiska i porzucone odpady w rowach, lasach, nad brzegami rzek i potoków, fetor wydzielający się po wypuszczeniu ścieków nieoczyszczonych do potoków, rzek, brak dbałości o czystość na terenie nieruchomości i w jej sąsiedztwie nasuwa refleksję, że do wielu z nas nie docierają apele o większą dbałość o środowisko i zaprzestanie wyrzucania odpadów w miejscu na ten cel nie przeznaczonym.

Nasilające się w okresie wiosennym „akcje” wypalania traw i akty wandalizmu mienia ogólnodostępnego potwierdzają naszą bezzmyślność i akceptację dla tego typu działań. Wzniekanie ognia nawet na niewielkich obszarach pokrytych suchą roślinnością niesie niebezpieczeństwo powstania groźnego w skutkach pożaru, którego konsekwencje ponoszą wszyscy mieszkańcy miasta i gminy. Skutkiem lekkomyślności mieszkańców są spalone polacie lasów, spalane zabudowania mieszkalne, gospodarcze, trwałe poparzenia ludzi, zwierząt, spore koszty akcji pożarniczych. Spalając bezzmyślnie roślinność, musimy pamiętać, że przyczyniamy się również do wyjałowienia gleby, wyniszczenia organizmów żywych żyjących w glebie, zanieczyszczenia powietrza i powiększenia dziury ozonowej.

Pomimo, że gmina przystąpiła do porządkowania gospodarki ściekowej i odpadowej oraz stworzyła warunki od odbioru odpadów prowadząc nieodpłatnie selektywną zbiórkę surowców wtórnych i prowadząc politykę dopłat do 1 T odpadów na składowisko w Starym Sączu (dopłata gminy ok. 90 zł do 1 T odpadów) to jednak w dalszym ciągu mieszkańcy naszej gminy pozbywają się odpadów w sposób niezgodny z obowiązującym prawem. Oprócz wyrzucania odpadów w miejscach na ten cel nie przeznaczonych, powszechną metodą pozbywania się odpadów jest spalanie odpadów w piecach domowych lub bezpośrednio na pow. ziemi. Decydując się na spalanie odpadów o nieznanym składzie chemicznym musimy mieć świadomość, że przyczyniamy się do zanieczyszczenia naszego otoczenia groźnymi substancjami o działaniu rakotwórczym na nasz organizm: dioksyn, furanów.

W celu wyeliminowania zanieczyszczenia środowiska oraz poprawienia estetyki naszych nieruchomości, konieczne jest zwrócenie uwagi mieszkańcom na dbałość o czystość i porządek i przestrzeganie poniżej wymienionych przepisów.

Obowiązująca ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 13 września 1996 r. (Dz.U.Nr 132 poz.622 z późn. zm.) i podjęta przez Radę Miejską w Starym Sączu Uchwała z 5.10.1999 r. w sprawie Uchwalenia Prawa Miasta i Gminy Stary Sącz dotyczącego ochrony środowiska naturalnego, utrzymania porządku i czystości, nakładają na właścicieli nieruchomości obowiązki, w zakresie:

- wyposażenie nieruchomości w pojemnik do gromadzenia odpadów (istnieje możliwość zakupu np. 110 l za ok. 76 zł),
- wywożenia odpadów wyłącznie na składowisko,
- gromadzenia ścieków socjalnych w szczelnych zbiornikach i regularnego wywozu do oczyszczalni ścieków przez upoważnione jednostki wywozowe posiadające transport asenizacyjny, na telefoniczne zgłoszenie,
- prowadzenie selektywnej zbiórki odpadów (szkło, makulatura, szmaty, złom metali, plastik) w kolorowych workach i przekazywania ich do wywozu upoważnionej jednostce wywozowej,
- utrzymanie porządku i czystości na posesji i wokół niej,
- przechowywaniu kwitów, rachunków za wywóz w/w odpadów do wglądu służb kontrolnych,
- składowanie odchodów zwierzęcych w odpowiednich warunkach.

Przestrzeganie tych przepisów jest ważne dla poprawy stanu środowiska naturalnego, dla zapobiegania konfliktom i sporom sąsiedzkim powstającym na tym tle.

Kierując się dobrem, jakim jest czyste środowisko, apeluję o powstrzymanie złych praktyk, przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz zwrócenie szczególnej uwagi na wszelkie przejawy ich łamania oraz skuteczną reakcję ze strony mieszkańców.

MUZYCZNE TALENTY

Ponad 700 dziewcząt i chłopców wzięło udział w IV Starosądeckim Konkursie Zespołów Wokalnych, Wokalno-Instrumentalnych, i Rozśpiewanych Klas organizowanym przez Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Impreza odbyła się w kinie „Poprad”. Wśród „Rozśpiewanych Klas” w kategorii grupy starszej Szkoły Podstawowej I miejsce zajęła „Szalona klasa” ze Szkoły Podstawowej w Barcicach. **Natalia Olszowska zajęła III miejsce** w X Starosądeckim Konkursie Młodych Wokalistów.

III Starosądecki Konkurs Młodych Muzyków grających na keyboardzie wyłonił utalentowanych barcician: **Alicja Klimczak** zajęła I, zaś **Krzysztof Ogorzały** II miejsce (w swoich kategoriach).

M. Kanik

PROBLEMY Z WODĄ

Na zebraniu w dniu 13 marca b.r. podsumowano i rozliczono rok 2004 oraz przyjęto plan finansowo-rzeczowy na rok 2005.

Nadal dużym problemem są azotany w wodzie, które przekraczają wszelkie dopuszczalne normy. Zarząd spółki wystąpił do kilku firm z prośbą o ofertę na dostawę urządzeń do uzdatniania wody. Obecny na spotkaniu burmistrz p. Marian Cycoń zadeklarował pomoc w tej sprawie. Zadania inwestycyjne w zakresie: rozbudowy, modernizacji, remontów wodociągów - należą do obowiązków statutowych Gminy. Spółka odpowiada za drobne remonty urządzeń technicznych, inwestycje wodne, dostawę wody oraz utrzymanie wodociągów w ruchu.

Problem z jakością wody zaczął się we wrześniu ubiegłego roku, a 14.10.2004 r. zostały wydane orzeczenia Sanepidu i przesłane do Burmistrza. Burmistrz na zebraniu przedstawił problemy związane z budową kanalizacji ściekowej. Również członkowie Spółki i Zarząd są bardzo aktywni w tej materii. Na ten temat zorganizowali spotkanie z udziałem projektanta p. inż. Widel, na którym zaprezentowano koncepcję budowy kolektora i sieci kanalizacyjnej. Wówczas odbyła się też wizja lokalną terenu przeznaczonego pod budowę kanalizacji. Z drugiej strony bardzo niepokojące jest to, że 31% rocznej produkcji wody wycieka do gruntu z powodu złego stanu i przestarzałej technologii sieci wodociągowej. Zarząd spółki przedstawił 3 warianty rozwiązania problemu z azotanami w wodzie:

- budowa nowego ujęcia wody z dala od pól użytkowanych rolniczo i zabudowań;
- podłączenie i współpraca ze Spółką w Ryttrze;
- podłączenie do Sądeckich Wodociągów S.A.

Należy zauważyć, że realizacja tych propozycji może potrwać ok. 2 lata, zaś wody w kranach może braknąć już w najbliższych miesiącach. Alternatywą jest najnowsza technologia jonitowego uzdatniania wody w terminie 1-2 miesiące. Koszt urządzeń i montażu wynosi ok. 70 tys. Zł.

Ostateczne decyzje należą do UMiG, jako właściciela wodociągu.

Walne Zgromadzenie podjęło także decyzję o zmianie statutu spółki zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem wodnym.

Zarząd Spółki
Wodno-Kanalizacyjnej
w Barcicach

PODSTAWÓWKA ★ SZKOLNE WIEŚCI ★ GIMNAZJUM

* Dnia 24 lutego 2005 r. odbył się finał wojewódzki III edycji konkursu matematyczno przyrodniczego „Ochrona przyrody i ekologia”. 250 finalistów pisało prace konkursowe w trzech miastach województwa po 50 w Nowym Sączu i Tarnowie, 150 w Krakowie. Naszą szkołę reprezentował Marcin Dyjas, który jako jedyny z ośmiuosobowej szkolnej drużyny zakwalifikował się do finału. Po zawodach rejonowych zadania matematyczne o treści ekologicznej i przyrodniczej uczniowie rozwiązywali przez 90 minut. Nasz uczeń uzyskał 70% maksymalnej liczby punktów.

* 17 marca 2005 r. Odbył się Międzynarodowy Konkurs Matematycznym „Kangur 2005”. Wyniki będą ogłoszone w czerwcu.

* W związku z zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Krakowie Delegatura w Nowym Sączu projekcie edukacji regionalnej „Bliższe ojczyzny Małopolska” projekt programu naszej szkoły „**To, co mi bliskie**” oraz „**Skąd nasz ród**” zyskał uznanie Komisji i został zakwalifikowany do udziału w realizacji projektu na poziomie wojewódzkim.

* Co roku w naszej szkole odbywa się konkurs na najpiękniejszy „**KOSZYK WIELKANOCNY**”. I miejsce zajęła kl. Ib

II miejsce uzyskała kl. IIIa

III miejsce zajęła kl. IVb

Wyróżnienie za estetykę - kl. Vb.

Wyróżnienie za tradycyjność - kl. Vc

* Laureaci konkursu: „**WIELKANOCNA PISANKA**”:

I miejsce: Tomasz Tokarczyk VIa

II - II : Agnieszka Dara IIa

III - II : Dominika Jamrozowicz Ia

Wyróżnieni: Barbara Smajda VIa, Natalia Smajda Ia, Damian Smajda IIIa

* W marcu odbyły się w Wierchomli Młodzieżowe Zawody w Narciarstwie Zjazdowym o „Puchar Burmistrza” Starego Sącza. z naszej szkoły wystartowało 25 uczniów. Wyniki chłopców:

I miejsce - Kacper Zajac, kl. IVa,

V miejsce - Dawid Obrzud, kl. Va,

VI miejsce - Przemysław Janik, kl. VIa

Wyniki dziewcząt:

VI miejsce - Klaudia Gabrys, kl. VIb

Lidia Cabala i Anna Ćwierz

Baśniowe Fantazje

Rozstrzygnięty został III Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Uśmiech otwiera wszystkie serca”. Tematem tegorocznego konkursu były „Baśniowe fantazje”. W kategorii szkół podstawowych **Aleksandra Gądek z Szkoły Podstawowej w Barcicach** zdobyła II miejsce.

Marzena Dziedzina

Uczniowskie sukcesy

• Robert Dyjas uczeń klasy IIc został finalistą konkursu matematycznego na etapie wojewódzkim oraz brał udział w Małopolskim Konkursie Języka Niemieckiego na szczeblu rejonowym

• W Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej Piotr Buchman uczeń klasy IIc zajął I miejsce w gminie, reprezentował więc całą gminę na etapie powiatowym.

• Adriana Wachała uczennica klasy IIb została laureatką konkursu plastycznego na plakat: „Sprzątać czy nie śmiecić?” (konkurs dla szkół gimnazjalnych)

• W Małopolskim Konkursie Wiedzy Ogólnej „Wiem Więcej” na etapie powiatowym wzięło udział 3 uczniów: Jakub Szczęsny uczeń IIc, Lucjan Gorczowski uczeń IIIa, Piotr Buchman uczeń klasy IIc.

Zbiórki, kiermasze, akcje charytatywne

• Klasa Ia bez trudu pokonała wszystkich rywali zbierając 126 kg makulatury. II miejsce zajęła IIc - 69 kg; III miejsce klasa IIIa - 34 kg.

• Z okazji Świąt Wielkanocnych odbył się II kiermasz, z którego dochód przeznaczaliśmy na potrzeby szkoły.

• Staraliśmy się o Certyfikat Szkoły Humanitarnej
Czy wiemy, kto to jest człowiek humanitarny? Co wiemy na temat Humanitaryzmu?

Informacje na ten temat zbiera Daniel Koral z klasy IIIa.

„Gdyby te pojęcia odnieść do najbliższego naszego środowiska - szkoły, to myślę, że humanitarne byłoby uczestniczenie w życiu społecznym szkoły, pomoc słabszym, chorym, niepełnosprawnym, starszym, biednym, otwartość na poglądy innych, szacunek dla każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie. Jeśli problem rozpatrywalibyśmy szerzej, to człowiek humanitarny powinien, wg mnie, reagować na wszelkie zło, w tym: wojnę, terrorizm, kataklizm (tsunami), przemoc.” - powiedziała p. Wanda Kochanowicz, nauczycielka j. niemieckiego.

Robert Dyjas, uczeń klasy IIc z humanitaryzmem kojarzy Czerwony Krzyż, PCK i wolontariuszy.

Wanda Kochanowicz

Święto Ziemi

„**SOS dla Ziemi**” pod takim tytułem odbywały 20 kwietnia w starosądeckim kinie Sokół tegoroczne obchody Dnia Ziemi zorganizowane przez Zarząd LOP Przehyba.

Uroczystość prowadzili Krystyna Kuczaj, Katarzyna Dubiel i Grzegorz Skalski, a zainaugurował ją odczytany list pana burmistrza Mariana Cyconia.

Spektakl: „**SOS to Ziemia woła ludzi**” składający się z dwóch odsłon przygotowała młodzież gimnazjalna z Barcic według pomysłu p. Katarzyny Dubiel.

Młodzi artyści przypomnieli o odpowiedzialności jaką ponosimy za naszą planetę „**bo mamy Ją Ziemię - tylko jedną! Ziemię piękną! Ziemię cierpliwą! ... nikt jej nie powtórzy**”.

Spektakl połączony był z prezentacją multimedialną przygotowaną przez p. M. Tomasiaka.

Na zakończenie wręczono nagrody tegorocznym laureatom konkursów ekologicznych, ufundowane dzięki sponsorom: UMiG Stary Sącz, UG Rytyro, Nadleśnictwu w Starym

Sączu, Zarządowi LOP w Nowym Sączu, Zakładowi Gospodarki Wodno Kanalizacyjnej w Łącku oraz Zarządowi Popradzkiego Parku Krajobrazowego w Starym Sączu, którym tą drogą organizatorzy obchodów Dnia Ziemi pragną serdecznie podziękować. **Wśród wyróżnionych w konkursie na plakat „Sprzątać czy nie śmiecić” znalazła się nasza uczennica Adrianna Wachała / kl. II /.**

22 kwietnia gimnazjaliści ponownie wystawili spektakl w hali sportowej w Barcicach na który zaprosili uczniów ze szkół podstawowych /klasy 4-6/ z Barcic, Woli Kroguleckiej i Popowic. Świętowanie Dnia Ziemi zakończyły rozgrywki sportowe w piłkę siatkową, w których „najlepsi” okazali się uczniowie z Popowic. Uczniowie Gimnazjum nie zapomnieli w tym dniu także pracy na rzecz Ziemi, czego wyrazem było zazielenienie terenu przed szkołą.

Za pomoc dziękujemy Panu Bulandzie, leśniczemu z Barcic.

Małgorzata Biel - Malinowska

SUKCESY I PORAŻKI

* W turnieju mini piłki ręcznej na szczelbu gminnym nasze dziewczęta i nasi chłopcy zdobyli III miejsce.

* Odbły się zawody w mini piłce ręcznej dziewcząt i chłopców na szczelbu międzygminnym.

* Po przejściu przez sito eliminacji szkolnych i gminnych młodzi znawcy pożarnictwa wzięli udział w eliminacjach powiatowych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Do rywalizacji przystąpiło 50 uczniów z gmin Sądeckich. SP w Barcicach, a zarazem gminę Stary Sącz reprezentowali Paweł Gromadzki i Wioletta Leśniak. Ponadto wśród uczniów szkół średnich III miejsce zajął Grzegorz Sroka.

* Na etapie gminnym Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego w Starym Sączu I miejsce zajęła drużyna w składzie: Paweł Gromadzki, Marcin Dyjas, Mariusz Obrzud. Na etapie powiatowym tego turnieju drużyna zajęła IX miejsce, zaś Paweł Gromadzki indywidualnie zajął V miejsce.

* Dziewczęta i chłopcy zajęli I miejsce w Miejsko-Gminnych Sztafetowych Biegach Przelajowych na szczelbu gminnym.

* Dziewczęta i chłopcy zajęli VIII miejsce w Powiatowych Sztafetowych Biegach Przelajowych w Piwnicznej.

Jarosław Janikowski

REMONT SZATNI

Trwają prace na obiekcie LKS Barciczanki. Oprócz prac typowo porządkowych, jak posprzątanie całego terenu i naprawa popsutych ławek na trybunie oraz renowacja płyty boiska, gruntownemu remontowi poddawany jest także budynek Barciczanki. Została założona instalacja centralnego ogrzewania, zakupiono piece grzewcze oraz grzejniki. Położono także płytki oraz tam gdzie to było konieczne wymieniono instalacje elektryczne. Remontowi poddano także zaplecze sanitarne - prysznice, toaletę. Prace te wykonała firma Hejan z Nowego Sącza - sponsor LKS Barciczanki. Z tak zawansowanymi remontami zdecydowano się także na wymianę pozostałych okien, które ofiarowała firma Okno Świat pana Tomasza Urasińskiego oraz zabezpieczenie ich kratami. Całkowity remont szatni prawdopodobnie zostanie zakończony za 2, 3 tygodnie.

Informacji udzielił gospodarz obiektu Jarosław Drożdż.

JM

Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza MiG Stary Sącz

Dnia 12 marca br. w hali sportowej w Barcicach odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza MiG Stary Sącz. Zainteresowanie było duże. Ogółem udział wzięło 65 osób. Skrudzinę reprezentowało 10 mężczyzn. Z Moszczenicy przyjechało 6. Drużyna z Przysietnicy liczyła 6 zawodników. Gospodarze zaprezentowali się najliczniej 17 dorosłych oraz 18 uczniów gimnazjum. W kategorii kobiet wystąpiło 8 zawodniczek. Mimo mrozu panowała gorąca atmosfera. Rozgrywki trwały cały dzień. Na podium stanęli: Małgorzata Zwolińska oraz Paweł Zwoliński. Na II miejscu uplasowali się: Joanna Halibart oraz Stanisław Loreczyk.

III miejscem zadowolili się Dorota Młyńska oraz Łukasz Mazurkiewicz.

„W tenisa gram od lat najmłodszych. Już ponad 20 lat pasjonuję się tym



sportem. Brałam udział m.in. w Spartakiadzie Młodzieży na Mistrzostwach Polski w barwach LZS Skrudzina. Teraz gram rozrywkowo.” powiedziała p. Małgorzata Zwolińska. Paweł Zwoliński, 16-latek z Gólkowic, trenuje od 3 klasy szkoły podstawowej. Po odbiorze pucharu podzielił się wrażeniami: „Turniej był bardzo udany. Natrudniej było pokonać przeciwnika w finale. Co prawda było ciężko, ale się udało. I z tego bardzo się cieszę”.

Najmłodszy uczestnik zawodów Krzysztof Tokarczyk otrzymał medal.

Dla wszystkich przewidziano poczęstunek. Nad przebiegiem zawodów czuwała p. Dorota Młyńska Postrożny.

Maria Dyjas



Porażka na inaugurację



Dnia 10 kwietnia 2005r. przestrelili. Mimo, że to Limanovia była zainaugurowano rundę rewanżową w drużyną przeważającą w tym spotkaniu, klasie A, w grupie sądecko-limanowskiej. LKS Barciczanka nie potrafiła ona wykorzystać stworzonych przez siebie sytuacji i do przerwy prowadziła tylko 1:0. Po przerwie gra nie znacznie uległa zmianie. Limanovia nadal przeważała, a Barciczanka starała się zdobyć bramkę wychodząc szybką kontrą. Jedną z takich akcji mogła nawet zakończyć się powodzenie, przebojowo w pole karne wszedł Marcin Tomasiak i posłał piłkę obok bramkarza, jednak piłka minęła światło bramki, a zamykający całą akcję Dawid Tokarczyk nie zdołał wepchnąć jej do siatki. W 80 minucie po dośrodkowaniu w pole karne gospodarze zdobyli drugą bramkę i było już pewne, że Limanovia tego spotkania nie przegra. Barciczanka mogła jeszcze zmniejszyć rozmiar porażki, ale strzały D. Tomasiaka, M. Tomasiaka, A. Korwina skutecznie bronił bramkarz gospodarzy. Całe spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0, a ostatnia bramka dla Limanovi padła z rzutu karnego. Mecz nie był pasjonującym widowiskiem, na co oprócz deszczowej pogody i nasiąknięta murawa. Po tym spotkaniu Barciczanka zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem 10 punktów, liderem pozostała Limanovia, która ma 38 punktów.

JM

Rok na działce i w ogrodzie



Przyroda

W lesie kwitnie borówka, fiołki, żarnowiec, konwalia, na łąkach - mniszek, jaskry, firletka, koniczyna. Kwitną drzewa i krzewy: jabłonie, grusze, czereśnie i wiśnie, czerecha, lilak, klon, buk, sosna, świerk. Niektóre rośliny już owocują. W lasach pojawiają się wiosenne grzyby - piestrzenice (trujące), smardze, a nierzadko i borowiki. Wylatują rójki chrabąszcza, kornika i wysiadują jaja. Jeleń, sarna i wydra rodzą młode. 12,13,14 maja to tzw. Dni Ogrodników - nocami bywają ostatnie przymrozki.

Przypomnienie dla działkowców

W maju szczepimy drzewa jabłoni i grusz. Truskawki i poziomki należy dokładnie odchwacić przed kwitnieniem, a następnie wyściółkować międzyrzędzia słomą. Taki zabieg zmniejsza parowanie gleby, hamuje rozwój chwastów i pozwala zbierać czyste owoce. W okresie kwitnienia roślin nie wolno ich opryskiwać środkami wiodobójczymi, aby nie zatruć pszczoł (około 95% roślin jest zapylanych przez pszczoły). Do 10 maja powinno się zakończyć sadzenie warzyw kapustnych - kalafior, kalarepa, wczesna kapusta; na letni zbiór kapustę na kiszenie. Po 10 maja zasadzić rozsady porów, wysiać warzywa dyniowate, ogórki, cukinię, patisony, dynię, należy również wysiać fasolę - odmiany tyczne i karłowe. Siejemy kukurydzę cukrową, z kwiatów sadzimy bulwy dalii.

Po 15 maja wysadzamy do gruntu rozsady pomidorów, papryki, ogórków oraz bulwocebule mieczyków. Grządkę ogórków należy okryć agrowłókniną, co pozwoli na przyspieszenie wschodów i zapewni odpowiednią temperaturę. Włókninę nie należy zdejmować w czasie wegetacji. Ogórki odkrywamy tylko na czas zbierania owoców. Kończymy wysadzanie rozsady wszystkich jednorocznych kwiatów. W III dekadzie maja (20-25) siejemy marchew na zimowy zbiór, kalafiora i kalarepę na jesienny zbiór oraz buraki ćwikłowe - na konserwowe przetwory, (we wrześniu osiągną rozmiar 2,5-3 cm i są smaczne).

W maju, co 2 tygodnie, aż do połowy czerwca wysiewamy po kilka rzędów groszku cukrowego - jest dobrym dodatkiem do zup jarzynowych oraz do konserwowania. Przez cały maj i czerwiec wykonujemy uprawki międzyrzędowe: motyczenie, okopywanie, usuwanie chwastów - ok. 60% strat w plonach powodują chwasty. W razie potrzeby zasilamy warzywa i kwiaty gnojówką z pokrzyw lub gnojówką z obory w stosunku 1:2,5 (1 l. gnojówki na 2,5 l. wody)

Ogródnik

Dziewczęca Służba Maryjna

W niedzielę Miłosierdzia Bożego grupa Parafialnej Wspólnoty Dziewczęcej Służby Maryjnej powiększyła się o 7 nowych członkiń:

Iwona Ogorzały kl. VIa, Ewelina Skoczeń kl. Vb, Klaudia Brzeska kl. IIIa, Kinga Kożuch kl. IIIa, Roksana Bodziony kl. IIb, Iwona Ślazińska kl. IIIB, Krystyna Zarecka kl. IIIB.

Wszystkie dziewczęta otrzymały swoje zobowiązania i otrzymały medaliki z wizerunkiem Dzieciątka Jezus.

Konkurs Palm

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbył się Konkurs Palm. Jak zwykle, dla wszystkich były wspaniałe nagrody ufundowane przez Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana.

Właściciele najpiękniejszych palm otrzymali albumy i książki o Ojcu Świętym Janie Pawle II, Ziemi Świętej oraz miejscach podróży misyjnych św. Pawła według następującej kolejności:

- | | | |
|--------------------|------------------------|-----------------------|
| 1. Grzegorz Gawlak | 2. Tycjan Drożdż | 3. Arkadiusz Waligóra |
| 4. Tomasz Kowalski | 5. Wojciech Gorczowski | 6. Dawid Obrzud |
| 7. Kuba Dziedzina | 8. Adrian Stafiński | 9. Grzegorz Olszowski |
| | | 10. Marek Tokarczyk |

Specjalne wyróżnienia otrzymali: Karol Koldras, Elżbieta Świerk, Szymon Kolbon, Bartek Janczak, Kamil Citak, Kuba Janczak, Justyna Olszowska, Bartek Rosiek, Urszula Wójcik, Maciek Stafiński, Dominik Lis, Dawid Molanda, Artek Michalik, Krzysztof Mrzyglód, Krystian Barnach, Agnieszka Wójcik.

SEMKA



WZAJEMNOŚĆ POPLACA

W latach dziewięćdziesiątych w Polsce powstało kilka dużych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, czemu sprzyjała m.in. znolizowana ustawa o działalności ubezpieczeniowej z 1995 roku.

Wraz z powstaniem pierwszych tuw rynek ubezpieczeniowy w naszym kraju podzielił się tym samym na komercyjny i wzajemny. Zakłady komercyjne nastawione są wyłącznie na zys wypłacany akcjonariuszom w postaci dywidendy.

Przeciwstawieniem dla nich są towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych - TUV, których członkowie zrzeszają się, aby zapewnić sobie i rodzinom świadczenia na wypadek zdarzeń losowych, na przykład powodzi, pożaru, wichury, katastrofy budowlanej itp..

Gdy ubezpieczamy się wzajemnie, nie tylko szanujemy własne pieniądze, ale także dowodzimy, że potrafimy samodzielnie decydować o przyszłości swojego związku. Ludzie wolnych zawodów, lekarze, sędziowie, notariusze, komornicy, a także niektóre diecezje kościelne i parafie, wybierają formułę ubezpieczeń wzajemnych i zakładają własne związki wzajemności członkowskiej - ZWC, żeby tanio i skutecznie chronić się na przykład od odpowiedzialności zawodowej. Na taką formułę ubezpieczeń zdecydowali się członkowie Kościelnego Związku Wzajemności Członkowskiej św. Floriana, „Pielęgniarki i Położne”, „Galicja”, „Samorząd terytorialny”, „Gminy Lubuskie”, „Gminy Opolskie”, itp.

TUV proponuje także ubezpieczenie majątkowe, mienia domowego, zakładów przemysłowych, usługowych i handlowych od ognia i innych zdarzeń losowych oraz od kradzieży z włamaniem i rabunku.

Towarzystwo ma w swojej ofercie ubezpieczenia komunikacyjne ze szczególnymi preferencjami dla mieszkańców wsi oraz transportowe i specjalistyczne związane z wykonywaniem zawodu czy prowadzeniem działalności gospodarczej.

Adres Oddziału

Biura Regionalnego:

Nowy Sącz, ul. Głowackiego 34A

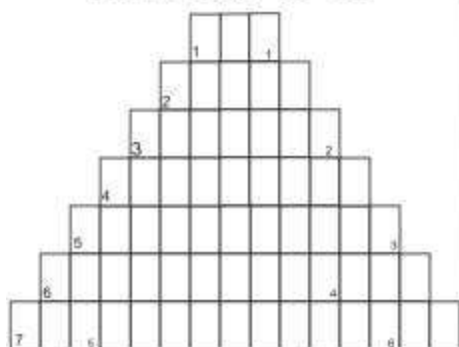
(obok targowicy)

tel. 444 33 96,-97

lub

Barcice 320

tel. 446 61 07 ; kom. 509 504 955

Krzyżówka nr 24

1. Symbol Opatrzności Bożej
2. Umarł na nim Jezus
3. Apostoł - brat św. Piotra
4. Otrzymaliśmy dzięki śmierci Jezusa
5. Miejsce, na którym wyszydzono Jezusa
6. Wydał wyrok na Jezusa (wyraz dwuczłonowy)
7. Kontynent na drugiej półkuli (wyraz dwuczłonowy)

Litery w oznaczonych kratkach utworzą rozwiązanie

**Popatrz
na świat
nr 15
Co to jest ?**



Rozwiązania prosimy wrzucać do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła

Krzyżówkę nr 23 i obrazek nr 14 prawidłowo rozwiązali:

Krzysztof Stafiński, Przemysław Gawlak, Roman Łabuda, Łukasz Nalepa, Szymon Majewski, Paweł Gromadzki, Kinga Pustulka, Jadwiga Zielińska, Stanisława Niebieszczańska, Natalia Mikulec, Dariusz Tabor

Nagrody wylosujemy w dniu wydania Orantki

**Sponsorem nagrody jest
OknoŚwiat**

OknoŚwiat

**OKNA DRZWI
PARAPETY**

Nowy Sącz

ul. Węgierska 144h

tel. (18) 547 00 04)

[Składy Biegonickie]

ul. Zielona 55

tel. (18) 547 42 52

[Biedronka]

ZAPRASZAMY !

MÓJ NAUCZYCIEL

Nauczycielu życia,
TY wskazałeś drogę,
którą do Jezusa podążać mogę
Pokazałeś mi wspaniały Ojciec,
że ścieżki do nieba są o wiele
prostsze

Janie Pawle, nauczyłeś mnie
wartości,
którymi w życiu kierować się chcę.
Choć na swojej drodze spotykam
wiele trudności,
chcę bardzo u Twego boku zagościć.

W Twojej szkole życia chcę zdać
na szóstkę
i wypełnić po Twojej utracie pustkę.

Wiem, że dogładasz moich starań,
aby doszło do mojego z Bogiem
spotkania.

Strzeż mnie, Janie Pawle II nasz,
bo pragnę stanąć z Jezusem twarzą
w twarz.

KJ

PUELLAE ORANTES

Dziewięć Chór Katedralny
"PUELLAE ORANTES" został
założony w 1985 roku z inicjatywy
proboszcza Bazyliki Katedralnej w
Tarnowie ks. Prałata Kazimierza
Kosa. Założycielem i dyrygentem
chóru jest ks. Władysław Pachota.
Emisję głosu prowadzi i partie solowe
wykonuje Aleksandra Topor - sopran.
Z chórem współpracuje Sławomir
Barszcz - organista Bazyliki
Katedralnej w Tarnowie. Do chóru
należą dziewczęta w wieku od 10 do
18 lat.

W swoim repertuarze chór posiada
utwory religijne i świeckie mistrzów
różnych epok od chorału grego-
riańskiego do muzyki współczesnej.
W ciągu kilkunastu lat działalności
chór koncertował w różnych miastach
Polski i wyjeżdżał z koncertami za
granicę.

Podczas Wielkiego Postu mieliśmy
okazję uczestniczyć w premierowym
koncercie tego chóru w naszym
parafialnym kościele. Występ
rozpoczął trasę koncertową ze
wspaniałym spektaklem ukazującym
najważniejsze tajemnice naszej wiary
w Tajemnicę Odkupienia. iw

**DZIĘKUJEMY PANU
MIŁOSZOWI ZYGMUNTOWI
I DRUKARNI B A A D
ZA BEZINTERESOWNĄ
WSPÓŁPRACĘ**

ZAPRASZAMY

**Do Gościńca u św. Józefa
we wtorki, czwartki, soboty
i niedziele w godz: 16⁰⁰ - 20⁰⁰
Do Biblioteki Parafialnej i Czytelni
w Domu św. Józefa,
w środy i piątki
po wieczornym nabożeństwie
Na czuwania modlitewne
w pierwsze piątki miesiąca,
szczególnie w Roku Eucharystii**

ŻYCIE PARAFII**Sakrament Chrztu św. Przyjęli:**

Zofia Dorota Świerk
Bartłomiej Wojciech Gawlak
Laura Stanisława Olszowska
Joanna Sylwia Semla
Amelia Jadwiga Pierzga
Bartosz Józef Groński
Adrian Damian Łabuda

Sakrament Małżeństwa Przyjęli:

Adam Marek Maślanka
i Lucja Pustulka

Andrzej Paweł Pustulka
i Katarzyna Maślanka

Maciej Tadeusz Gąsienica-Łuszczak
i Elżbieta Teresa Berstling

Marek Rączka
i Agnieszka Ewa Olszowska

Krzysztof Antoni Tokarczyk
i Józefa Bogumiła Matyaszek

Mariusz Stanisław Błaszczak
i Ilona Katarzyna Kłęba

Robert Wojciech Maślanka
i Małgorzata Monika Bielak

Odeszli do Pana:

Antonina Olszowska 1.76
Helena Gabrys 1.78

**Przepraszam Strażaków
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Barcicach, a w szczególności
jednego z Druhów za niesłuszne
posądzenie. Barcicianin**

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmianę tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27,
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: golba@poczta.onet.pl



POŻEGNANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

STARY SĄCZ

RZYM

ORANTKA

ORANTKA

ORANTKA



LAUREACI KONKURSU PALM

ORANTKA

ORANTKA

ORANTKA

ORANTKA

ORANTKA



NOWI MINISTRANCI

NOWY DSM

ORANTKA

ORANTKA



SPORT W HALI

PUELLAE ORANTES



DZIEŃ ZIEMI

SOS TO ZIEMIA WOLA LI

KORPORACJA "TYPEN"